

# Hukos / Cira, Nie potrzebuję tego gówna (ft. Kajm)

Nie chcę dresów 3XL, mój styl się tam nie mieści  
Nie chcę żółtych kicksów i różowej czapeczki  
Najlepsi w noszeniu drogich ubrań - z nimi nie zrównam  
Fake is shit, nie potrzebuje tego gówna  
Przetłumacz dla łepka, miej serce czyste  
Lekka korekta, nie plakietka czyni artystę  
Flow porywiste, co zerwie Ci New Erę  
Złapie ją w locie, piznę taga, jesteś (uu)  
Leci bomba na dzieci w uniformach  
Nie chodzi o wojnę, idzie o ten cały folwark  
Norma jak słaby skate z najdroższym dekiem  
Chłopaki mają zryte tracki, ty zryty dekiel  
Albo lepiej, sto fot ze studia, co za podejście  
Tło powyglądać i pokazać na fejsie  
Weźcie cały syf, który drogę utrudnia  
Cira i Hukos nie potrzebują tego gówna

"Jakie życie taki rap" gdzie podziła się zasada?  
Przez picie, przez hajs ktoś się przypierdała  
Znów o strecie słyszę fałsz, by się sprzedawać  
'Thug Life' nie ich świat i gdzie jest prawda?  
Tytuły singli wymyślone, by sprzedać koszulki  
Wyczuli zyski ziomek, jebać te suki!  
Nie potrzeba złotych płyt robionych na faktury vat  
To nie żaden zysk, przypał dla kultury rap  
Skończą jak Karol Bielecki za puszczenie oka branży  
Cypher, w którym stoją, koło wzajemnej adoracji  
Po co mówisz jeden z drugim: "pieprzyć polski hip-hop"?  
Jak jesteś taki murzyn, zostań lingwistą  
Chcą pływać po bitach, a mają chorobę morską  
Ich technika to lipa, to przypał być kolegi kopia  
Nie muszę tabunu kobiet urody radiowej  
Wieczorem targać na hotel by czuć się playboyem.

Nie potrzebuję tego syfu, brat!  
To nie jest Hip-Hop, brat!  
Za wzór mode brrra!  
Robi się przykro brrra!  
Bez zachamowań gra!  
Bywa obłudna, raaap!  
Nie potrzebuje tego gówna!

Na przykład: "Hip-Hop is dead"  
Tego chcesz?  
Dobry slogan na t-shirt, masz na fart i załóż gdzieś  
Powiedz co motywuje Cię bo widzę jak pompujesz w grę  
Tą fortunę w tą koszulkę bym chodził w niej w nowym klipie.  
Nowa Polska, made in China,  
Więźniowie Longa jak mówił Bas Tajpan  
Chcą nami sterować jak aktorami w reklamach  
Wspomnisz moje słowa, gdzie mój kurwa pierdolony Maybach  
Prawda jest surowa, bluzy droższe są niż prawda  
Mama nie da na kompakt bo ten cały rap to plaga  
Co innego ciuchy, gimbus musi się pokazać  
Dzieci w szkole kusi całkiem nowa koszulka Michała  
Product placement - na nas, już wiesz o co kaman  
Wielkie pięć dla Wojtka z SSG za wsparcie Kajmana  
Mam hity od zaraz chociaż nie mam na nie siana  
A Ty przecież zawsze po monie możesz ganiać na bazar

Nie potrzebuje sławy, chcesz to bierz ją, dopłacę Ci  
Ale w cenie masz te kurwy co wieszają na mnie psy  
Skaczę, PS im i mi gdy, widzę tą maskaradę  
Show Biznes ma HIV, patrz na gejowską paradę

Nie potrzebuje groupies bo miłości nie kupisz  
Czeka na mnie narzeczona, puk, puk Casanova  
Nie potrzebuje innej dupy, absolwenci Kamasutry  
Akcja domowa, bum, bum, Supernova  
Weź się na mieście schowaj i zapomnij moją ksywę  
Bo nie potrzebna mi wojna, choć gdy muszę w kule idę  
Patrz, Vide cul Fide nim na dupsko wyłapiesz dzidę  
Turlają się głowy, to Kali z mocą Shivy  
W krainie na niby, szukać wiatru nie ma sensu  
Bo za wysokie loty  
Ja dziękuję, ty się częstuj ziom  
Padliny, mięso, żywe trupy i fekalia  
To nie mój świat, Kali nie kanalia

Nie potrzebuję tego syfu, brat!  
To nie jest Hip-Hop, brat!  
Za wzór mode brrra!  
Robi się przykro brrra!  
Bez zachamowań gra!  
Bywa obłudna, raaap!  
Nie potrzebuje tego gówna!

Znowu wnoszę do gry cięgi niewygodnej prawdy  
Jak zwykle wkurwiony, błazny czują smak pogardy  
Jestem nie delikatny czyste myśli lecą w eter  
Hejty z bólem dupy podnieceni cisną enter  
Nie potrzebuje tego gówna, szambo-oczyszczalnia  
Dzisiaj raperzy to pały bez własnego zdania  
Kiedy mówię im co myślę, pewnie prosto w oczy  
Ich ryje wyglądają jakby mieli się zmoczyć  
To czego w klipach nie widać, ziomek ja widzę na żywo  
Naćpane przygłupy, cipy ze znaną ksywą  
Sram na nich jak na ten pierdolony bum  
I tępy tłum co łyka pusty potok słów  
IPhony, swaggi, pierdolone propsy  
Tak postrzegają hip-hop nastoletni chłopcy  
Ej, jebana moda, zajawka jest czymś obcym  
Absolwenci ósmych klas - ostatni zdrowy rocznik

Cira i Hukos - nie potrzebują tego gówna!  
Paluch i Kali - nie potrzebują tego gówna!  
Kajman - nie potrzebuje tego gówna!  
Cały Hip-Hop - nie potrzebuje tego gówna!  
Fama Familia - nie potrzebuje tego gówna!  
Białystok - nie potrzebuje tego gówna!  
Kielce - nie potrzebują tego gówna!  
Ka-ce - nie potrzebuje tego gówna!  
Poznań - nie potrzebuje tego gówna!  
Polska - nie potrzebuje tego gówna!  
Welon - nie potrzebuje tego gówna!  
323 - nie potrzebuje tego gówna!  
Brat, brrra, brrra